

Grażyna Szabelska

Dziecko krzywdzone w rodzinie – szkolna prodiagnoza zjawiska

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 4, 187-197

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

GRAŻYNA SZABELSKA
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dziecko krzywdzone w rodzinie – szkolna prodiagnoza zjawiska

Streszczenie: Przemoc w wychowaniu rodzinnym ma dalekosiężne konsekwencje wykraczające poza jednostkowe losy pojedynczych członków rodziny. Podlega regule swoistego społecznego dziedziczenia zachowań o charakterze krzywdzącym a podejmowane działania powstrzymujące przemoc domową przynoszą niewielkie efekty. W dobie licznych przemian społeczno-politycznych oraz oświatowych istotne jest, zatem rozstrzygnięcie pytania o rolę szkoły, jaką może i powinna spełniać w kontekście dziecka krzywdzonego w rodzinie. Realizacja przypisanych szkole funkcji wymaga koordynowania działań na płaszczyźnie dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, co uprawnia i zobowiązuje szkołę do podejmowania zadań przeciwdziałających zjawisku krzywdzenia dziecka w rodzinie.

Słowa kluczowe: szkolna prodiagnoza przemocy, przemoc w rodzinie, dziecko krzywdzone w rodzinie.

Wstęp

Przemoc w wychowaniu rodzinnym ma dalekosiężne konsekwencje wykraczające poza jednostkowe losy poszczególnych członków rodziny. Zjawisko to podlega regułom społecznego dziedziczenia zachowań o charakterze krzywdzącym. Podejmowane działania powstrzymujące przemoc domową przynoszą niewielkie efekty. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż współczesność sprzyja rozwojowi przemocy w relacjach międzyludzkich, w tym również pomiędzy rodzicami i dziećmi. Według niektórych badaczy rodzina to statystycznie najgroźniejsza dla jednostki struktura społeczna i najbardziej prawdopodobne miejsce doświadczenia agresji (Piekarska 1991). Inspirujące wobec licznych prognoz upadku rodziny jest konstatacja Stanisława Kawuli, iż „pedagog powinien traktować przejawy deprivacji, dewiacji czy patologii (...) głównie w kategorii wyzwania i

zadania, a nie kryzysu, szoku, niemocy, katastrofy, „Sodomy i Gomory” (Kawula, Brągiel, Janke 1997, s. 116). W dobie licznych przemian społeczno-politycznych oraz oświatowych istotne jest, zatem rozstrzygnięcie pytania o rolę szkoły, jaką może i powinna spełniać wobec narastającego problemu dziecka krzywdzonego w rodzinie. Realizacja przypisanych szkole funkcji wymaga koordynowania działań na płaszczyźnie dydaktycznej, wychowawczej oraz opiekuńczej, co uprawnia i zobowiązuje instytucję szkoły do podejmowania zadań przeciwdziałających zjawisku krzywdzenia dziecka w środowisku rodzinnym. Problem szkolnej prodiagnozy krzywdzenia dziecka w rodzinie wpisuje się w teoretyczne założenia Andrzej W. Janke. Autor ten rozwinął teoretyczną koncepcję współpracy dwóch najważniejszych w wychowaniu i rozwoju człowieka instytucji: rodziny i szkoły (Kawula, Brągiel, Janke 1997, s. 200). Szkolna prodiagnoza jest próbą szerszego włączenia szkoły w rozwiązywanie tego istotnego problemu społecznego, za jaki od lat 90 uznaje się przemoc wobec dziecka w rodzinie. Propozycja wzmocnienia roli nauczyciela w procesie wczesnego rozpoznawania dzieci – ofiar przemocy rodzinnej znajduje swoje uzasadnienie w istniejących już koncepcjach przeciwdziałania przemocy. Na przykład J. Brągiel przeciwdziałanie przemocy rozpatruje w trzech następujących płaszczyznach:

- ❑ działania interwencyjne, których celem jest przerwanie dokonujących się aktów przemocy i udzielenie bezpośredniej pomocy ofierze;
- ❑ działania terapeutyczno-lecznicze zmierzające do zminimalizowania i usunięcia doznanych urazów i krzywd;
- ❑ profilaktyka, której celem jest zapobieganie przemocy, głównie za pomocą popularyzacji wiedzy o omawianym zjawisku, sposobach rozpoznawania przemocy oraz wyrabianiu umiejętności przeciwstawiania się jej.

Brągiel wyróżnia profilaktykę pierwotną, wtórną i trzeciorzędną. Profilaktyka pierwotna obejmuje promocję zdrowia, poprawę samopoczucia społecznego, eliminowanie patologii społecznej. Profilaktyka wtórna skupia się na wczesnym wykrywaniu objawów maltretowania. Realizowanie tego poziomu profilaktyki dokonuje się m.in. poprzez przekazywanie nauczycielom wiedzy na temat problemu przemocy, omawianie problemu z uczniami, identyfikację rodzin ryzyka, inicjatywy szkolnych zespołów zajmujących się dziećmi maltretowanymi. Profilaktyka trzeciorzędna to ochrona dziecka przed kolejnym wykorzystaniem (Kawula, Brągiel, Janke 1997, s. 264–270). Z tak zarysowanej klasyfikacji działania szkoły w omawianym zakresie odnoszą się głównie do profilaktyki wtórnej. Warunki szkolne stwarzają możliwość stosowania obserwacji, która we wstępnej fazie diagnozy jest najbardziej odpowiednią metodą. Wychowawca obserwuje niepokojące objawy w wielu sytuacjach o zróżnicowanym charakterze, porównuje je z zachowaniem innych dzieci oraz zachowaniem dziecka w przeszłości. Szkolna ocena zagrożenia przemocą opiera się na obserwacji głównie dziecka i w miarę możliwości – rodziców. Elementy poddające się takiej obserwacji to:

wygląd, zachowanie i wypowiedzi dziecka, analiza wytworów dziecka, osiągnięć w nauce, interakcje z rówieśnikami i nauczycielami. Szkolne funkcjonowanie ucznia doświadczającego przemocy w domu jest na tyle zaburzone, że wyróżnia się na tle przeciętnego zachowania dziecka (Szabelska 2004).

Pełna diagnoza dziecka krzywdzonego obejmuje zasadniczo kliniczną analizę psychologiczno-medyczną. Etap poprzedzający pełną diagnozę przypadku krzywdzenia najczęściej ma miejsce nie w gabinecie psychologa, lecz w warunkach najbliższego środowiska dziecka. Środowisko szkolne pozostaje przykładem niewykorzystanych możliwości we wspomnianym zakresie. Proces wstępnego rozpoznawania i zgłaszania specjalistycznym instytucjom przypadków krzywdzenia dokonywany przez nauczycieli i wychowawców ma charakter przypadkowy, nie posiada procedury postępowania w takiej sytuacji, nie podlega sankcjom w przypadku zaniechania zgłoszenia przypadku krzywdzenia. Jest to wynik braku formalnych kompetencji nauczyciela-wychowawcy do specjalistycznej, całościowej diagnozy przypadków krzywdzenia. Jednocześnie w praktyce to właśnie wstępna diagnoza nauczyciela i właściwa reakcja uruchamiają dalszy tok pełnej, interdyscyplinarnej diagnozy. Zgłoszenie zaobserwowanego przypadku krzywdzenia to z jednej strony formalność, z drugiej – dla indywidualnego nauczyciela – trudna i uwikłana w inne relacje decyzja. To decyzja, której podjęciu towarzyszy szereg wątpliwości moralno-etycznych i emocjonalnych. W decyzji tej wychowawcy pozostają jednak bez żadnego wsparcia. Charakterystyczny jest brak wiary wychowawców w skuteczność funkcjonujących instytucji zobligowanych do niesienia pomocy ofiarom krzywdzenia. Protodiagnoza kliniczna rozumiana jest w ujęciu psychologii społecznej za Kowalikiem jako „proces poznawczy zachodzący w społeczeństwie, który ma na celu wyodrębnienie spośród jego członków tych, którzy nie są w stanie poprawnie regulować własnych stosunków z otoczeniem i którzy w wyniku tego wstępnego rozpoznania trafiają do odpowiednich specjalistów(...)” (Kowalik, Brzeziński 1998, s. 240–253).

Badania własne skłaniają jednak do postawienia tezy, iż ofiara krzywdzenia w rodzinie trafia do specjalisty bardzo późno lub wcale na skutek swoistej próżni, która istnieje pomiędzy społeczeństwem a specjalistami w aspekcie pomocy dziecku krzywdzonemu w rodzinie. W takim kontekście szkolna prodiagnoza jest traktowana jako ogniwo pośredniczące pomiędzy rozpoznaniem dzieci krzywdzonych dokonywanym przez ogół społeczeństwa a specjalistyczną diagnozą krzywdzenia dokonywaną przez psychologów, psychiatrów i lekarzy. Zadaniem i postulowanym obowiązkiem szkolnej prodiagnozy jest wyselekcjonowanie przez wychowawców i pedagogów przypadku krzywdzenia oraz podjęcie działań, w wyniku których ofiara podlega dalszym etapom specjalistycznej diagnozy i terapii.

Podstawą wszelkiej pomocy jest rozpoznanie problemu. Największą trudnością w postępowaniu diagnostycznym dotyczącym krzywdzenia dziecka w rodzinie jest problem związany z definiowaniem podstawowych pojęć. Do tej pory w teże

kwestii brak jest zgodności między badaczami. Klasyczną definicją i swoistym pierwowzorem w szerokim spojrzeniu na zjawisko krzywdzenia jest ujęcie Gila. Autor ten za przemoc uznaje „każde działanie lub bezczynność jednostki, instytucji lub społeczeństwa jako całości i każdy rezultat takiego działania lub bezczynności, który deprymuje równe prawa i swobody dzieci i/lub zakłóca ich optymalny rozwój” (Szymańczak 1995, s. 10). Na gruncie praktyki, oczekiwania wobec definicji krzywdzenia zmierzają w kierunku operacjonalizacji tego pojęcia. Swoistym definicyjnym kompromisem jest przyjęcie opcji kulturowo-systemowej. W myśl definicji Pospiszyla przemoc to „wszelkie nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji” (Pospiszyl 1994, s. 14).

Wyniki badań własnych wykazały, iż szkolna ocena zagrożenia krzywdzeniem w rodzinie opiera się na obserwacji głównie dziecka i w miarę możliwości rodziców. Wychowawca obserwuje niepokojące objawy w wielu sytuacjach o zróżnicowanym charakterze. Porównuje je następnie z zachowaniem innych dzieci oraz zachowaniem dziecka w przeszłości. Elementy poddające się takiej obserwacji to: wygląd, zachowanie, wypowiedzi dziecka, analiza jego wytworów, osiągnięć w nauce oraz interakcji z rówieśnikami i nauczycielami. Szkolne funkcjonowanie ucznia doświadczającego przemocy w domu w opinii niektórych autorów jest na tyle zaburzone, że wyraźnie różni się od przeciętnego zachowania dziecka. 68% badanych wychowawców klas I-III rozpoznała przypadki krzywdzenia dziecka w rodzinie. Blisko 6% uczniów w środowisku miejskim w grupie wiekowej 7–9 lat doświadcza, co najmniej jednej formy krzywdzenia w rodzinie. W opinii wychowawców, w grupie uczniów rozpoznanych jako krzywdzone w rodzinie, 60% dzieci doświadcza przemocy fizycznej, a 62% to ofiary przemocy emocjonalnej. Rodzin zaniedbujących dzieci oszacowano na 66%. Wykorzystywanie seksualne natomiast, w opinii wychowawców, mogło dotyczyć 10% dzieci rozpoznanych jako krzywdzone. Zdecydowana większość wychowawców zauważa też, iż dzieci doświadczają kilku rodzajów krzywdzenia jednocześnie. Analiza wyników badań ukazała, iż objawy psychosomatyczne były stosunkowo rzadko rozpoznawane przez nauczycieli. U zdecydowanej większości dzieci podejrzanych o krzywdzenie wychowawcy nie rozpoznawali żadnych objawów o charakterze psychosomatycznym. Najczęściej relacjonowano w tej grupie bóle brzucha (20%). Ten typ objawów obserwowano częściej u dzieci krzywdzonych fizycznie niż psychicznie. Wychowawcy, opisując obserwowane symptomy o charakterze emocjonalno-behawioralnym, wymieniali najczęściej: nagłe zmiany zachowań, nadpobudliwość ruchową, skupianie uwagi innych na sobie, nadmierną dorosłość w zachowaniu lub infantylność. Z drugiej strony zauważalna była też tendencja do unikania skupiania uwagi innych na sobie, uleganie innym oraz obniżona samoocena i brak wiary w siebie. Objawy z tej grupy występowały często u 30%–50% dzieci krzywdzonych. Typ objawów w postaci

zaburzeń socjalizacji o charakterze zachowań aspołecznych występował w dużym nasileniu u około 30% do 40% dzieci. Pojawiły się one u dzieci pod postacią takich symptomów jak: nadmierna lęklivość, zamykanie się w sobie, trudności z nawiązaniem i utrzymaniem przyjaźni, widoczne poczucie zagubienia i smutek. Najczęściej jednak u dzieci krzywdzonych w rodzinie wychowawcy rozpoznawali typ zaburzeń socjalizacji o charakterze zachowań antyspołecznych. Nauczyciele u około 80% dzieci podejrzanych o krzywdzenie wskazywali na określone formy i nasilenia agresywności wobec innych, w tym czasami wobec nauczyciela. Dzieci te często były postrzegane jako inicjatorzy konfliktów w klasie. Ofiary krzywdzenia w rodzinie, w opinii wychowawców, przejawiały też określone symptomy trudności szkolnych. Na przykład znaczący okazał się fakt, iż tylko 10% dzieci krzywdzonych systematycznie odrabiało zadania domowe. Łącznie 40% ofiar krzywdzenia według wychowawców permanentnie przeszkadzało w prowadzeniu lekcji. 60% dzieci wykazywało brak ciekawości i poznawczej aktywności na lekcji. Inną grupą objawów okazały się niepokojące relacje pomiędzy rodzicem a dzieckiem, które sprowadzały się do dwóch kategorii – nadmiernego dystansu wobec rodzica oraz bardzo silnego podporządkowania i lęku. Dystans przypisywano raczej relacji z matką, a silny lęk zdecydowanie częściej łączono z ojcem. Interesującym wynikiem badań jest fakt, iż w opinii wychowawców grupa tzw. typowych objawów krzywdzenia okazała się najmniej reprezentatywna. W przypadku przemocy fizycznej wiąże się to z faktem, iż większość uznawanych za typowe objawy w postaci siniaków jest kamuflowana zarówno przez sprawcę jak i ofiarę przemocy, więc często nie stanowi symptomu dla wychowawcy. Bardzo częsty objaw siniaków, zanotowano u 3% dzieci krzywdzonych. Typowe gesty obronne spostrzegano u 7% dzieci krzywdzonych. Najłatwiejsze w rozpoznaniu były typowe objawy zaniedbania potwierdzone u około 30% dzieci krzywdzonych, które nie przejawiały nawyków czystości oraz cechował je brak zadbanego wyglądu. Badania potwierdziły występowanie określonych czynników ryzyka wystąpienia przemocy wobec dziecka związane z funkcjonowaniem rodziny. Należą do nich: zła sytuacja społeczno-ekonomiczna, bezrobocie, niskie wykształcenie, zaburzona struktura rodziny, występowanie problemu uzależnień (szczególnie alkoholizmu) oraz przestępczość. Rodziny, w których zaobserwowano przemoc w stosunku do dzieci, w 57,5% charakteryzowały się niskim statusem socjoekonomicznym. 47% rodzin krzywdzących dziecko dotkniętych jest problemem biedy i bezrobocia. Czynniki te stanowią mogą wskazywać na sugerujące stosowanie przemocy jeśli towarzyszą im inne symptomy przejawiane ze strony dziecka. Tylko 5,4% spośród matek krzywdzących dzieci i 6,4 ojców posiada wyższe wykształcenie. Rodzice, którzy zgodnie z rozpoznaniem wychowawców krzywdzą dzieci, w większości zakończyli edukację na poziomie zawodowym. Brak wykształcenia może wiązać się z szeregiem dalszych uwarunkowań, które z kolei mogą mieć wpływ na stosowanie przemocy w sytuacjach konfliktowych. Niskie wykształcenie wiązać się może na przykład z brakiem świadomości potrzeb i możliwości rozwojowych

dziecka, co często wpływa na zbyt surowe, nieadekwatne karanie dziecka. Niskie wykształcenie ma związek z mniejszą umiejętnością radzenia sobie ze stresem, co może w sytuacjach trudnych mieć bezpośredni wpływ na stosowanie przemocy. Brak aspiracji życiowych nisko wykształconych rodziców może mieć też wpływ na zaniedbania szkolne dziecka. Struktura rodzin dzieci rozpoznanych przez wychowawców jako krzywdzone to kolejny czynnik poddany analizie. Krzywdzone dzieci w 55,5% pochodziły z rodziny pełnej, jednak w przypadku 44,6% dzieci krzywdzonych była to rodzina niepełna. W przypadku 41,4% tych rodzin, w których rozpoznano krzywdzenie dziecka, wystąpił problem nadużywania alkoholu. Działanie alkoholu jako czynnika wyzwalającego zachowania agresywne u niektórych osób zostało opisane w literaturze i wiąże się z faktem osłabiania zdolności kontrolowania emocji. W sytuacjach konfliktowych mechanizmy, które normalnie hamują agresywne reakcje, są przytłumione. Znajduje to swój wyraz w postaci zachowań przemocowych, często występujących pod wpływem alkoholu, choć sam alkohol nie jest ich przyczyną. W rodzinach, w których występuje problem nadużywania alkoholu statystycznie jest większe prawdopodobieństwo wystąpienia przemocy, zarówno wobec małżonka, jak i dziecka. W badaniach interesowano się faktem, na ile wychowawcy rozpoznają pewne aspekty niepokojącego stosunku rodzica krzywdzącego wobec spraw związanych z nauką dziecka i jego wychowaniem. Zaliczono do nich: unikanie kontaktu ze szkołą, nieadekwatne wymagania wobec dziecka w postaci nadmiernych wymagań bądź zaniżania możliwości dziecka, postrzeganie dziecka jako trudnego w wychowywaniu. Natomiast 5,6% matek i aż 28% ojców krzywdzących dziecko nie utrzymuje żadnego kontaktu ze szkołą. 15,8% matek i 8,4% ojców posiada nierealistyczne i zbyt wygórowane oczekiwania w stosunku do swoich dzieci. Niestety, zarówno w przypadku matek, jak i ojców, ponad 12% nie ma żadnych oczekiwań w stosunku do swoich dzieci. A w ok. 7% następuje zaniżanie możliwości własnego dziecka. Prawie połowa matek (44,1%), które stosują różne formy przemocy uważa, że ich dzieci są trudne w kontrolowaniu oraz twierdzi, że sprawiają one kłopoty wychowawcze. W odniesieniu do 68,2% ojców dzieci krzywdzonych wychowawca nie posiadał wystarczających informacji, by ustosunkować się do badanej kwestii. Brak zrównoważenia psychicznego rodziców dziecka krzywdzonego wychowawcy relacjonowali u 10,7% matek i 8,4% ojców (Szabelska 2006).

Od lat 80. podejmuje się w krajach zachodnich badania, których celem jest rozpoznanie przygotowania, świadomości i kompetencji środowisk nauczycielskich w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. W Polsce badania sondażowe na temat postaw wobec przemocy różnych grup zawodowych pracujących z dziećmi przeprowadziła Fundacja Dzieci Niczyje. Badaniami objęto lekarzy pediatrów i pielęgniarki pediatriczne, pracowników socjalnych, policjantów, pedagogów szkolnych. Okazało się, że na tle tej grupy profesjonalistów, pedagodzy wykazali największe doświadczenia w pracy z dziećmi krzywdzonymi.

W badanym okresie (1997) wszyscy pedagodzy szkolni zetknęli się w swojej praktyce z dziećmi krzywdzonymi emocjonalnie, 95% pedagogów zdiagnozowało zaniedbanie, 3/4 to dzieci krzywdzone fizycznie, a 4% molestowane seksualnie. Wszyscy pedagodzy deklarowali, że interweniują w każdym przypadku. Grupą zawodową, która wykazuje najmniejszą aktywność w identyfikowaniu i składaniu odpowiednich raportów w przypadkach przemocy, jest środowisko medyczne: 62% lekarzy pediatrów i pielęgniarek pediatrycznych nie spotkało się w swojej praktyce z dzieckiem fizycznie krzywdzonym, a 58% z przejawami emocjonalnego krzywdzenia. Jeszcze bardziej niepokoi fakt, że spośród lekarzy, którzy rozpoznali krzywdzenie, 26% przyznało, że nie podjęło żadnych kroków w celu pomocy dziecku (Sajkowska, Siemaszko 1998). Z kolei E. Jarosz badała środowiska typowo szkolne pod kątem reakcji na przemoc: nauczycieli szkół i przedszkoli, pedagogów, pielęgniarki szkolne, dyrektorów tych instytucji. Wy różniła 4 sposoby zachowań przedstawicieli środowisk szkolnych:

1. Reakcje formalne bezpośrednie, które polegają na jak najszybszym zgłoszeniu przypadku do instytucji specjalistycznej lub organów ścigania; są charakterystyczne dla 6,52% badanych. Z punktu widzenia skutecznej i jak najszybszej pomocy dziecku jest to reakcja uznawana za najbardziej pożądaną. Ogranicza ją brak specjalistycznych instytucji, które szybko zareagują na zgłoszenie oraz niewydolność organów ścigania w tym zakresie.
2. Reakcje pośrednie, które obejmują przekazanie sprawy przełożonemu, pedagogowi szkolnemu lub poradni pedagogiczno-psychologicznej, reprezentuje 46,1% badanych. Ten typ reakcji często doprowadza do tzw. „efektu koła”, czyli przekazywania kolejnym osobom przypadku przemocy, co znacznie wydłuża czas udzielania pomocy.
3. Reakcje nieformalne to samodzielne kontynuowanie diagnozy i pomocy. Podejmuje ją 34,4% badanych. Choć świadczy to o dużym potencjale kadry szkolnej w zakresie udzielania pomocy dzieciom krzywdzonym, nie jest zgodna z jej merytorycznym przygotowaniem. Dlatego podejmowanie samodzielnego udzielenia pomocy i zaniechanie zgłoszenia, faktycznie opóźnia ewentualne profesjonalne leczenie, terapię czy odosobnienie sprawcy.
4. Brak reakcji deklarowało 3,1% badanych. W rzeczywistych zachowaniach 13% nie podjęło żadnej reakcji. Ta manifestowana obojętność jest narażaniem zdrowia, niekiedy życia dziecka.

Typ deklarowanego zachowania w dużym stopniu zależy od pełnionej funkcji i przynależności do grupy zawodowej. Dyrektorzy i pedagodzy w ogóle nie dopuszczali możliwości braku reakcji. Natomiast najwyższy poziom deklarowanego i rzeczywistego braku reakcji wystąpił u nauczycieli wychowania fizycznego. Dyrektorzy i pedagodzy szkolni, zgodnie z deklaracją, reagowali w każdym przypadku. W przytaczanych przez Jarosz badaniach amerykańskich 90% nauczycieli wykrywających lub podejrzewających przemoc wobec dziecka

zgłasza swoje podejrzenia. Najczęściej są to zgłoszenia do pedagoga szkolnego, dyrektora lub służby medycznej na terenie szkoły. Zgłoszenia bezpośrednio do instytucji specjalistycznej w takich krajach jak Kanada, USA, Wielka Brytania dotyczą 23–25% przypadków podejrzeń (Jarosz 1998). Jednak wyniki badań z zakresu reakcji nauczycieli na przemoc nie są jednoznaczne. W badaniach J. Stanika tylko 2% nauczycieli deklarowało brak reakcji na przemoc, natomiast aż 64% uznało, iż przekazałoby sprawę przełożonemu, pedagogowi szkolnemu lub poradni. W badaniach wykazano też większe wyczulenie na przemoc pośród nauczycieli klas 1–3 niż uczących klasy starsze (Stanik 1998). Porównując powyższe dane z amerykańskimi, 90% nauczycieli wykrywających lub podejrzewających przemoc wobec dziecka zgłasza swoje podejrzenia. Najczęściej są to zgłoszenia do pedagoga szkolnego, dyrektora lub służby medycznej na terenie szkoły. Zgłoszenia bezpośrednio do instytucji specjalistycznej w takich krajach jak Kanada, USA, Wielka Brytania dotyczą 23–25% przypadków podejrzeń (Jarosz 1998).

Wobec stosunkowo niewielkiej liczby zgłoszeń przypadków podejrzenia o przemoc ze strony środowisk zawodowo zobligowanych do tego, istotna jest znajomość przyczyn tych zaniedbań. W polskich badaniach 37% badanych zapytanych o powód zaniechania zgłoszenia przypadku przemocy posługiwała się wymijającym stwierdzeniem „trudno powiedzieć”. Aż 1/4 deklarowała brak świadomości na temat możliwości pomocy w takim przypadku, inni tłumaczyli swoje zaniechanie brakiem czasu (14%), wiary w skuteczność interwencji (14%) oraz przeświadczeniem, że to inne służby powinny zajmować się takimi sprawami (14%) (Sajkowska, Siemaszko 1998). W polskich warunkach szczególne znaczenie ma pogląd, iż wychowanie dzieci jest prywatną sprawą rodziców i nie należy „mieszać się” w sprawy rodziny. Badany personel szkolny, choć w przeważającej części dopuszcza ingerencję w rodzinę w przypadkach przemocy, to jednak 34,9% badanych ingerencję uznaje za uzasadnioną jedynie w przypadkach szczególnie drastycznych. Z psychologicznego punktu widzenia możliwe jest również podświadome unikanie sytuacji nadmiernie obciążających psychicznie. Zapoznanie się ze szczegółami tragedii dziecięcych doświadczeń powoduje odruch samoobrony przed pełnym uświadomieniem sobie ogromu cierpienia, które nosi w sobie dziecko. Może to mieć również związek z własnymi traumatycznymi przeżyciami dorosłego z okresu jego dzieciństwa.

W badaniach szwedzkich dyrektorzy przedszkoli ujawniali następujące przyczyny zaniechania zgłoszeń: brak respektu do obowiązku zgłaszania lub jego niezrozumienie; mniej niż połowa wiedziała o tym, iż jest zobowiązana do złożenia raportu; około połowa czekała na rodziców, by wspólnie z nimi rozwiązać problem; 37% nie zgłaszało problemu, ponieważ nie byli pewni swoich podejrzeń. Przyczyna zaniechania zgłoszeń były również negatywne doświadczenia związane ze zgłoszeniem: tylko 60% dzieci zgłoszonych otrzymuje profesjonalną pomoc; obawa przed odejściem dziecka z przedszkola, 41% rodziców poinformowanych

o podejrzeniu o przemoc i zgłoszeniu ich przypadku do instytucji w ciągu jednego roku przeniosło dziecko do innego przedszkola. W przypadkach, kiedy ograniczono się tylko do rozmowy z rodzicami, liczba rezygnacji z przedszkola wynosiła 8%. Na zaniechanie zgłoszeń mają wpływ również takie czynniki jak: strach przed odwetem, poczucie winy, wstyd, współczucie, ale też niski stopień dyskrecji w instytucjach pomocy socjalnej. Interesujące są też wyniki badań odnośnie powodów podejrzeń o przemoc podawanych przez personel przedszkolny. W 73% powody podejrzeń konstruowane były na podstawie zachowania dziecka i rodziców łącznie, w 27% na podstawie tylko zachowania dziecka. Nie było przypadku diagnozy tylko na podstawie zachowania rodzica. Jeśli chodzi o zachowania rodzica, najczęściej wskazywano rozpoznania zaniedbań neurotycznych i psychopatycznych (45%), bądź uzależnionych (37%) rodziców. Zwracają tu uwagę zachowania irracjonalne (np. nazywanie dziecka czterema różnymi imionami przy różnych okazjach), odbieranie dziecka po godzinach zamknięcia przedszkola, fakt, że rodzic nigdy nie przychodził do przedszkola lub był pod wpływem środka odurzającego, kiedy odbierał dziecko. Z kolei najczęstsze zachowania dziecka, które skłoniły personel przedszkolny do podejrzeń o przemoc, to: problemy z koncentracją, objawy zaniedbania (brak troski o higienę i strój dziecka), brak pewności siebie (Sundell 1997). Sundell, powołując się na badania innych zachodnich badaczy, uwidocznia szereg prawidłowości towarzyszących procesowi składania raportu o sytuacji dziecka krzywdzonego w rodzinie. Im starsze dziecko, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że podejrzenia o jego krzywdzeniu zostaną zgłoszone do odpowiedniej instytucji. Ponadto podejrzenia o seksualne molestowanie oraz przypadki o dużym nasileniu przemocy są zgłaszane częściej niż inne. Pozostałe zmienne mające wpływ na wzrost zgłoszeń to wiara w skuteczność zgłoszenia, świadomość obowiązku zgłaszania podejrzeń, wcześniejsze szkolenie w zakresie rozpoznawania przemocy, poziom wykształcenia i doświadczenia zawodowego. Sundell badał również czas, który upływał od zaistnienia podejrzeń o przemoc do sporządzenia raportu do odpowiedniej instytucji. Średnio formalność ta zajmuje 14 miesięcy. Przypadki zgłoszeń innych osób mogą jednak przedłużyć czas zgłoszenia nawet do 21 miesięcy. Wskazuje to mimo wszystko na dużą wartość środowisk szkolnych w zakresie możliwości rozpoznawania przemocy. Pośród badanych przez Jarosz nauczycieli żaden nie zetknął się z omawianą problematyką w toku nauczania (1998). Analogiczne wyniki badań w tym aspekcie ukazują Kultys i Wilczak (2003). Wyniki badań Jarosz ujawniły, iż 59,1% badanych charakteryzuje słaba znajomość objawów przemocy, 24,4% deklaruje brak wiedzy na ten temat. Najmniej zorientowani byli badani w sprawie objawów sugerujących przemoc seksualną. 70,7% wykazuje brak wiedzy na ten temat. Odnośnie symptomów przemocy psychicznej 61,9% badanych zgłasza brak wiedzy. Najwyższy poziom wiedzy w zakresie znajomości symptomów wszystkich form przemocy, czynników ryzyka jej wystąpienia, znajomości działających w Polsce instytucji zajmujących się problemem przemocy

czy znajomości aktów prawnych chroniących dziecko, prezentują pedagodzy szkolni. Uogólniając – pedagog szkolny występuje w szkole jako osoba najbardziej kompetentna w zakresie rozpoznawania przemocy. Symptomy przemocy fizycznej dobrze zna ponad 50% pedagogów, zaniedbania poniżej 40%, przemocy seksualnej ponad 20%, przemocy psychicznej ponad 10% (Jarosz 1998).

Na podstawie badań własnych ustalono, iż 26% dzieci rozpoznanych jako krzywdzone w rodzinie zostało otoczonych stosowną opieką instytucjonalną wskutek odpowiednich zgłoszeń. Wychowawcy wobec 81% dzieci krzywdzonych podejmowali samodzielne próby wpływania na ich trudną sytuację rodzinną. Badani w swoich działaniach zdawali się na odpowiedzialność pedagogów szkolnych, którym zgłoszono 76% rozpoznanych przypadków krzywdzenia. Według nauczycieli przypadki dzieci krzywdzonych były zgłaszane głównie w okresie 6 miesięcy (31,1%) oraz roku (30,1%) od momentu pierwszych podejrzeń o krzywdzenie. W sensie moralnym wychowawca staje się współodpowiedzialny za doznawane krzywdy i wynikające z tego psychiczne traumy, nierzadko deficyty w rozwoju i zdrowiu dziecka. W diagnostyce przypadków krzywdzenia czynnikiem, który w wysokim stopniu utrudnia rozpoznanie dziecka krzywdzonego, jest zjawisko ukrywania tego faktu zarówno przez sprawców krzywdzenia, jak i same ofiary krzywdzenia. Zarówno sprawcy, jak i ofiary dochodzą do dużej wprawy w odgrywaniu roli poprawnie funkcjonującej rodziny. Kamuflowanie przemocy przez rodzinę zgłaszało 29% badanych wychowawców. Rodzice krzywdzący kreują wizerunek z dużą starannością, mogą pozorować bardzo dobre relacje z dzieckiem. Tuszowanie symptomów przemocy przez samo dziecko zgłaszało 24 % badanych wychowawców. Głównym pretekstem podawanym przez 24% wychowawców jako powód zaniechania zgłoszeń przypadków krzywdzenia jest subiektywna ocena nasilenia przemocy jako niewystarczającej, by dokonać zgłoszenia. Niepokojąco wysoka jest też obawa, że ewentualna interwencja wskutek zgłoszenia spowoduje więcej szkody niż pożytku. 11% badanych nie ufa w tym względzie służbom reprezentującym wymiar sprawiedliwości (Szabelska 2006).

Zakończenie

Przeprowadzone badania empiryczne i rozważania teoretyczne prowadzą do przeświadczenia, iż postulat pełniejszego włączenia szkoły do systemu zapobiegania krzywdzeniu dziecka w rodzinie znajduje swoje uzasadnienie zarówno praktyce, jak i teorii.

Niewykorzystany potencjał wychowawców w tym względzie rozpatrywać można na kilku płaszczyznach, poczynając od zaniedbań indywidualnych nauczycieli wobec istniejących rozporządzeń, po zaniedbania państwa w świetle ratyfikowanej Konwencji Praw Dziecka.

Literatura

- Kowalik S., Brzeziński J. (2002), Protodiagnoza kliniczna. [W:] H. Sęk (red.), *Spoleczna psychologia kliniczna*. Warszawa: PWN.
- Jarosz E. (2009), *Ochrona dzieci przed krzywdzeniem. Perspektywa globalna i lokalna*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Jarosz E. (1998), *Przemoc wobec dzieci. Reakcje środowisk szkolnych*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A. W. (1997), *Pedagogika rodziny*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kultys J., Wilczak A. (2003), Przemoc w rodzinie – analiza przypadków. [W:] J. Wilk (red.), *W służbie dziecka* T. 3. Lublin: Katedra Pedagogiki Rodziny KUL.
- Piekarska A. (1991), *Przemoc w rodzinie. Agresja rodziców wobec dzieci. Przejawy i psychologiczne uwarunkowania*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych.
- Pospiszyl I. (2000), *Przemoc w rodzinie*. Warszawa: WSiP.
- Sajkowska M., Siemaszko J. (1998), Doświadczenia profesjonalistów. Raport z badań przeprowadzonych w warszawskiej dzielnicy Praga-Południe. [W:] M. Sajkowska (red.) *Jak organizować lokalny system pomocy dzieciom krzywdzonym*. Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.
- Sundell K. (1997), *Child – Care Personel’s Failure To Report Child Maltreatment: Some Swedish Evidence*. “Child Abuse and Neglect (24–43)”, Vol. 1.
- Szabelska G. (2006), *Szkolna prodiagnoza krzywdzenia dziecka w rodzinie* (niepublikowana praca doktorska). Kraków: Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej.
- Szymańczyk M. (1995), Pojęcie krzywdzenia dzieci. [W:] E. Czyż, J. Szymańczyk (red.), *Dziecko krzywdzone. Próba opisu*. Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.

Abused child in the family – school prodiagnosis of the phenomena

Summary: Violence in the family upbringing has far-reaching consequences beyond the individual fates of individual family members. It is subject to the rule of specific social inheritance of abusive behavior while the actions taken to deter domestic violence bring limited results. In the age of many socio-political and educational changes, it is important, therefore, to answer the question about the role of the school that could and should have in the context of child abuse in the family. Implementation of functions assigned to the school requires coordinating actions on the didactical, educational and tutelage level, which entitles the school, as well as obliges it, to take action against the phenomenon of child abuse in family.

Keywords: school prodiagnosis of violence, domestic violence, abused child in the family.